

# KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 280 (1327)

Ze względu na rocznicę 15-to lecia pułku, przypadającą w roku 1929 — Dowódca i Korpus Oficerski 5 p. p. Leg. w Wilnie zawiadamia, że Święto pułkowe w roku bieżącym obchodzone będzie tylko w ramach święta dorocznego.

(Podpis) Dowódca i Korpus Oficerski 5 p. p. Leg

4000-2

## KONFERENCJA W LUGANO

Pod powyższym tytułem paryski „Le Temps” zamieszcza w numerze z dn. 3 b. m. następujące rozważania.

„Decyzja w sprawie sesji grudniowej Rady Ligi Narodów w Lugano — jest obecnie ostatecznie powzięta. 10 grudnia rozpocznie się 53 sesja, podczas której p.p. Briand, Chamberlain i Stresemann spotkają się ponownie.

Fakt, że sesja Rady Ligi Narodów odbędzie się tym razem nie w Genewie — był szeroko komentowany w prasie międzynarodowej.

Szukano wyjaśnień, rozpowszechniając przypuszczenia najbardziej sprzeczne, podczas, gdy w rzeczywistości w wyborze miejsca powodowano się prostopo życzeniem p. Stresemanna, który przebył ostatnio poważną chorobę i którego zdrowie mogłoby uciepnieć podczas pobytu w Genewie.

Sir Austen Chamberlain musi się ze swej strony liczyć ze zdrowiem i w ten sposób wpłynął na wybór miejscowości pełnej słońca i ciepła. Sir Eric Drummond, sekretarz generalny Ligi Narodów po powrocie z Berlina, gdzie konferował z p. Stresemannem złożył wniosek przewodniczącemu i członkom Rady w sprawie wyznaczenia sesji w Lugano, gdzie min. Spraw Zagranicznych Niemiec pozostanie zapewne po sesji Rady, celem zakończenia kuracji.

Wbrew temu na co wskazywano z różnych stron, nie zdaje się, aby wybór Lugano był uzależniony od względów politycznych, jak np. ułatwienie kontaktu ministrów spraw zagranicznych — członków Ligi Narodów — z p. Mussolinim.

Podróż „duce” do Lugano — jest zawsze w szeregu rzeczy możliwych, ale nie w tym rodzaju nie jest przewidywane w chwili obecnej i nie pozwala przypuszczać, aby premier włoski miał zamiar wystąpić z inicjatywą tego rodzaju.

Sesja Rady Ligi Narodów będzie wzbudzała sama przez się tylko względne zainteresowanie. Jeżeli jej porządek dzienny jest obszerny, to zawiera przeważnie zagadnienia nie posiadające szczególnej wagi z punktu widzenia polityki ogólnej. Istnieje wprawdzie na porządku dziennym spór polsko-litewski, który jeszcze raz będzie podnoszony i który nasuwa się tembardziej uwadze Rady, że fiaska konferencji w Królewcu podkreśliło nadzwyczajną trudność w sprawie dojścia do porozumienia między Warszawą, a Kownem za pośrednictwem rokowań bezpośrednich.

Przecież wiadomym jest zgóry, że p. Woldemaras — premier litewski, jest zdecydowany od opierania się wszelkimi sposobami procedury jakimkolwiek bądź załatwieniu sporu polsko-litewskiego, któryby nie stał pod znakiem zapytania sprawy przyznania Polsce Wilna przez Konferencję Ambasadorów. Tak więc momenty najciekawsze przyszłej sesji Rady zdają się streścić w porozumieniach osobistych ministrów spraw zagranicznych, przebywających w Lugano, szczególnie zaś p.p. Brianda, Chamberlaina i Stresemanna.

Byłoby jednakże błędem sądzić, że to zgromadzenie będzie miało charakter specjalny. Rozchodzi się tylko o przeniesienie do Lugano, ze względów na wygodę osobiste, sesji Rady Ligi Narodów, która-by się musiała odbyć w Genewie i t.j.

drugorzędne. Wprawdzie niezbraknie tematów do rozmów między p.p. Briandem, Chamberlainem i Stresemannem, zaś rozmowy te są skądinąd całkiem wskazane przez okoliczności chwili, gdyż wszelka akcja dyplomatyczna skupia się obecnie na układach w sprawach reparacyjnych. Trzy decyzje zasadnicze, powzięte przez „szesciu” w Genewie we wrześniu roku bieżącego — stanowią program dość szeroki, aby dostarczyć materiału do rozmów dyplomatycznych na całe tygodnie i miesiące. Ze ministrowie francuski, angielski i niemiecki będą mówili o przedterminowej ewakuacji Nadrenji i o ewentualnym utworzeniu komisji weryfikacyjnej i porozumiewawczej, która będzie stanowiła gwarancję bezpieczeństwa po wycofaniu wojsk alianckich z dwóch ostatnich terenów okupowanych, — jest to w porządku rzeczy możliwych, lub prawdopodobnych. Należy jeszcze wiedzieć, czy znajdują się oni w sytuacji umożliwiającej decyzję w wyniku wymiany zdań. Jest to trudnym do uwierzenia dlatego, że nic pożytecznego nie będzie mogło być przedsięwzięte w tym kierunku przed tem, nim będą znane warunki ewentualnego uregulowania reparacji. Otóż komitet ekspertów nie będzie nawet oficjalnie ustalony w dniu 10 grudnia kiedy to rozpocznie się sesja Rady Ligi Narodów.

Rozmowy p.p. Brianda, Chamberlaina i Stresemanna pozwolą, być może, wyrównać teren i przygotować właściwe układy późniejsze. Pozytywnie zajęte przez jedną i drugą stronę są obecnie dostatecznie znane, aby zdać sobie sprawę z tego co jest i co nie jest możliwe. Jakiśkolwiek mogłoby być rozstrzygnięcie — jest prawdopodobnym, że ponowne nawiązanie kontaktu przez trzech ministrów spraw zagranicznych pozwoliłoby sprecyzować intencje które istnieją w Paryżu, Londynie i Berlinie, i które prasa międzynarodowa tłumaczy czasami najrozmaiciej.

Być może będą tendencje do ożywienia ducha Locarno. Tyle krzyżowano z drugiej strony Renu o bankructwie polityki Locarno, że może zdawać się niezbędnym udowodnienie przeciwnego przez manifestację o treści, charakterze i doniosłości której nikt, posiadający minimum dobrej woli, nie mógłby się omylić. Ze coś się zmieniło w sytuacji międzynarodowej od roku — jest to pewnikiem; ale że ta zmiana zagradza drogę polityce odprężenia i porozumienia, że przeszkadza ona zbliżeniu, jak to utrzymują czasami w środowiskach niemieckich, — to jeszcze należy udowodnić. Deklaracje kanclerza Müllera w Genewie we wrześniu i ostatnia mowa p. Stresemanna w Reichstagu, jeśli nie ułatwiły biegu spraw, jeśli można widzieć w nich cofnięcie się od tego, co się zdawało być uzyskaniem do tej chwili, pozostawiały przynajmniej otwarte drzwi do układów, których sformułowanie możliwe do przyjęcia dla wszystkich rządów zainteresowanych muszą być jeszcze znalezione. Być może rozmowy, które będą miały miejsce w Lugano przyniosą pewne wyjaśnienia polityczne w tej sprawie.”

PARYŻ, 5. XII. (Pat.) W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zabrał

## Z państw ościennych.

BIALORUŚ SOWIECKA.

Rozruchy na Białejrusi sowieckiej w ocenie tamtejszej prasy.

Ostatnich wypadków na Białejrusi sowieckiej ze względu na ich charakter nie udało się bolszewikom zatuszować. Wyraz temu daje prasa sowiecka, która wzywa do represyj względem winnych rozruchów, ponieważ jej zdaniem bezkarności wysocze demoralizuje szczególnie chłopów. Co zaś też dotyczy rozruchów, to są one coraz częstsze. W dniu 1 grudnia we wsi Słoczko-wicze w pobliżu Mińska oddział partyzantów rozgromił dom miejscowego związku młodzieży komunistycznej, poszukując przy tem prezesa związku. W sąsiedniej zaś wsi ci sami partyzanci rozgromili posiadzenie miejscowego sowietu i opornawczy zebrał wzdali ludność do powstania. Powstańcy posiłkują się bronią, zabrawaną w składach uzbrojenia. (x)

ESTONIA.

Nowy gabinet koalicyjny.

Leader socjalistów Rei utworzył nowy gabinet koalicyjny. Skład tego gabinetu jest następujący: prezes rady ministrów Rei, sprawy wewnętrzne i sprawiedliwość Kalbus (partja radyk.), sprawy gospodarcze Oinas (socjal.), sprawy zagraniczne Lattik (Lud. Chr.), sprawy wojskowe Juhkan (radyk.), komunikacji Aoester (p. nowych osadn.), oświecenia publicznego Johanse (socjal.), rolnictwa Seenberg (nowi osadn.). Nowy gabinet składa się tylko z siedmiu ministrów. Ponieważ liczba ministerstw została zredukowana w drodze połączenia kilku resortów w parlamencie kierownictwo rządowe liczy 56 mandatów na 100. Izba uchwaliła wotum zaufania dla nowego gabinetu 53 głosami przeciwko 24. (Pat.)

**OBUWIE MĘSKIE!**  
wielki wybór  
**ŚNIEGOWCE!**  
Ceny konkurencyjne.  
**Jan WOKULSKI i S-ka,**  
WILNO 9. Tel. 182.

**Fosfatyna Falieres,** niezrównana mączka odżywcza dla dzieci, potęguje zdrowie i rozwój fizyczny dziecka. 4003

tendencje pokojowe. Każdy rok przynosi nowe nadzieje w zakresie ucynienia wojny niemożliwą na przyszłość.

Mówca wyraził zadowolenie z powodu tego, iż min. Stresemann oświadczył w parlamencie, że polityka locarneńska nakłada na Niemcy obowiązki. Francja zawsze skrupulatnie przestrzegała paktu. Francja godziła się chętnie prowadzić z Niemcami rokowania w sprawie Nadrenji i odszkodowań. Jednakże Francja nie jest wolna w swych decyzjach, jest ona stowarzyszona, musi przestrzegać zasad solidarności i nie ma prawa samodzielnego traktowania tych spraw. Francja musi mieć na względzie fluktuacje dotychczasowe i przyszłe w polityce niemieckiej, które pozostawiałyby Francję z jej ciężarami i stworzyłyby mur nie do przebycia między Francją i Niemcami.

Jeżeli Niemcy, podobnie jak Francja, gorąco pragną utrwalenia pokoju, cel ten jest możliwy do osiągnięcia. Wystarczy, aby dążono doń z pełnią dobrej woli. Jeżeli Francja i Niemcy wytrwale pracować będą dla dzieła pokoju, będzie to najlepszą ręką przeciwko wojnie.

Pakty locarneński i paryski dają wprawdzie gwarancję bezpieczeństwa, lecz prowadzenie rokowań jest rzeczą trudną i wymagającą dużo czasu.

Co się dotyczy Anschlussu, to jest nie do przeprowadzenia bez pewnych formalności, przewidzianych w traktatach i bez zgody Ligi Narodów. Przemówienie swe zakończył Briand podkreśleniem korzyści, jakie dają

## Strzały w parku belwederskim.

### Zabójstwo żandarma przez zemstę

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy.)

O godz. 3 w nocy z wtorku na środę spokój i ciszę nocy w parku Łazienkowskim, otaczającym pałac w Belwederze, gdzie zamieszkuje *Marszałek Piłsudski*, przerwał huk strzałów, który echem odbił się wśród drzew wielkiego ogrodu. Warta belwederska zajęła natychmiast posterunki, wyznaczone na wypadek alarmu. W parę minut potem do Belwederu przybył komendant policji *Maleszewski*, plk. żandarmerji *Piątkowski*, komisarz rządu *Jaroszewicz*, komendant policji warszawskiej *Czyżowski* i naczelnik policji śledczej *Suchenek*. Zjawili się także policja z pobliskiego komisariatu.

Tymczasem żołnierze warty belwederskiej znaleźli o kilkanaście kroków od tarasu pałacowego trupa zabitego żandarma *Franciszka Koryny*, który pełnił w nocy wartę na tarasie. *Koryno* usłyszał widocznie podejrzane szmery i w tym kierunku poszedł. Musiał się natknąć na zabójcę, posypały się strzały i żandarm padł ugodzony śmiertelnie dwoma kulami.

Schwytnie podejrzano o zabójstwo.

Zbrodniarz uciekł Jednocześnie natychmiast wszczęty pościg przy pomocy psów gończych zakończył się schwytnie w budce nocnego stróża na ulicy obok Łazienek osobnika nazwiskiem *Stefan Kosowski*, byłego agenta policji wywiadowczej. Natychmiast aresztowano go. *Kosowski* był wydany w czerwiec bieżącego roku ze służby za awantury i pijaństwo, za co odgrażał się, iż zemści się krwawo.

Morderstwa dokonano z osobistej zemsty.

Strzały w ogrodzie Belwederskim są zatem niepoctą zemstą *Kosowskiego*. Oddał on trzy strzały, albowiem w rewolwerze, znanym przy aresztowaniu były tylko trzy naboje. *Kosowski*, którego odprowadzono natychmiast do aresztu urzędu śledczego, do zarzuconego mu czynu nie przyznał się.

Niemcy korzystają z okazji.

Wiadomość o strzałach w Parku Belwederskim mimo wczesnej pory przedostała się natychmiast na miasto i wywołała w stolicy wielkie wrażenie, tem bardziej, iż pochopni do plotek politycy kawiarniani zaczęli rozpowszechniać różnego rodzaju fantastyczne pogłoski o politycznym podłożu strzałów i o jakowymś akcie teroru ze strony grup antypaństwowych. Skorzystały z tego skwapliwie pisma berlińskie, które w wydaniach popołudniowych bez spraważenia u źródeł miarodajnych zamiściły telegramy z Warszawy z wiadomością o strzałach w parku Belwederskim pełną posmak sensacji politycznej w formie bardzo przesadnej. Wszczęte śledztwo wykazało natomiast, że tem zajścia są wyłącznie porachunki osobiste i że mowy być nie może o politycznym podłożu wypadku.

Informacje naszego korespondenta.

Wczorajem korespondent nasz uzyskał od miarodajnych czynników, prowadzących śledztwo, następujące informacje: Śledztwo dotąd stwierdziło niezbicie, że zatarg między żandarmem zabitym i sprawcą zabójstwa był wyłącznie spowodowany pobudkami osobistymi. Zeznania przychwyconego byłego funkcjonariusza policji *Kosowskiego* nie wyjaśniły dotąd jego roli w całej sprawie.

Istnieje zatem możliwość udziału w zabójstwie innej jeszcze osoby. Strzały, jak wykazała sekcja zwłok zabitego żandarma *Koryny* przeprowadzona wczorajem wieczorem, padały w bezpośredniej bliskości około dwóch kroków. Ze względu na żmudne dochodzenie, jakimi pobudkami prywatnej zemsty kierował się zabójca oraz z konieczności zachowania w tajemnicy pewnych szczegółów śledztwa, przebieg jego i rezultat będą do publicznej wiadomości dopiero po zakończeniu śledztwa.

W najbliższym czasie — jak się dowiadujemy — władze rządowe mają wydać w sprawie wypadku w ogrodzie Belwederskim oficjalny komunikat. Śledztwo prowadzi osobiście prokurator P. O. K. i ppłk. *Zieliński*.

## Węgry — Polska.

Minister Valko o swym pobycie w Warszawie.

BUDAPEST, 5. XII. (Pat.) Minister spraw zagranicznych *Valko* udzielił wywiadu „Pester Lloydowi”, oświadczając co następuje: Powróciłem z Warszawy z jaknajlepszymi wrażeniami. Rząd oraz społeczeństwo polskie zgotowali mi prawdziwie szczerze i serdeczne przyjęcie.

Prócz podpisania traktatu pojednawczo-rozjemczego ukończyłem narady w sprawie rewizji polsko-węgierskiego traktatu handlowego.

Niech mi będzie wolno stwierdzić z prawdziwym zadowoleniem na podstawie rozmów, jakie miałem z *Marszałkiem Piłsudskim*, prezesem Rady Ministrów prof. *Bartlem*, ministrem Spraw Zagranicznych *Zaleskim*, oraz prawie wszystkimi członkami rządu, że osobiste kierujące polityką polską okazują wiele zainteresowania dla Węgier.

W stosunkach między narodami polskim a węgierskim przyjaźni nie jest zwykłym tylko słowem. W czasie mego pobytu w Warszawie miałem sposobność być świadkiem wielu szczerzych manifestacji tej przyjaźni.

## Stan zdrowia króla Jerzego.

LONDYN, 5. XII. (Pat.) Biuletyn urzędowy o zdrowiu króla Jerzego, wydany dziś rano, stwierdza, że król spędził noc dość dobrze. Istnieje wszelka nadzieja, że rozszerzenie się infekcji, które spowodowało ostatnio pewien wzrost temperatury, stanie się mniej intensywne.

## Sensacyjny proces w Hamburgu.

Echa słynnej katastrofy fosgenowskiej.

HAMBURG, 5. XII. (Pat.) Przed sądem tutejszym rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces, wytoczony przez około 100 osób z kół ludności miejscowej przeciwko m. Hamburg, w związku ze słynną katastrofą fosgenową, która miała miejsce w maju roku bieżącego. Oskarżający uzasadniają swe pretensje odszkodowawcze tem, że urządzenie zakładów fosgenowych w śródmieściu jest rzeczą niedopuszczalną.

## Przyszły minister spr. zagr. Stan. Zjedn. Am. Półn.

BERLIN 5. XII. (Pat.) „Voss. Ztg.” donosi w depeszy swego korespondenta londyńskiego, że najpoważniejsze szanse na objęcie stanowiska kierownika departamentu stanu w rządzie Hoovera posiada p. *Gibson*, b. poseł amerykański w Warszawie, a ostatnio delegat amerykański w Genewie, który tak poważną rolę odegrał w rokowaniach rozbrojeniowych.

## Dzień polityczny.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów przedstawiony będzie wniosek w sprawie przedłużenia terminu odznaczeń zastępujących obywateli orderem Polonia Restituta z okazji 10 lecia niepodległości. Termin nadawania orderów będzie prawdopodobnie przedłużony do końca marca 1929 roku.

P. *Alojzy Kaczmarezyk* został mianowany szefem wydziału bezpечestwa w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie a dr. *Wygoda* — *Przyborowski* prowizorycznym kierownikiem wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Nowogródku.

W początku roku przyszłego mają nastąpić awanse wśród oficerów najwyższej rangi. Między innymi przewidziane jest mianowanie kilku generałów brygady, kilku generałów dywizji i dwóch lub trzech generałów broni.

Dnia 5-go b. m. w wielkiej sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji w godzinach rannych rozpoczęły się obrady czwartej sesji konferencji kolejowej polsko-niemiecko-sowieckiej. Porządek dzienny obrad obejmuje między innymi sprawę uzgodnienia i ostatecznego przyjęcia, opracowanych przez szereg komisji urzędniczych projektów bezpośredniej taryfy związkowej dla komunikacji towarowej i przesyłek ekspresowych oraz pewne zmiany i uzupełnienia przepisów taryfowych. Konferencja potrwa około dwóch tygodni. Na czele delegacji niemieckiej stoi nadradca dyrekcji kolejowej we Wrocławiu p. *Harzbruch*, na czele delegacji sowieckiej zastępca pełnomocnego komisarza ludowego do spraw komunikacji *Lagutin*, na czele delegacji polskiej naczelnik wydziału Min. Komunikacji *Kaźmierz Tysszyński*.

Wczoraj rano w Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja pod przewodnictwem p. m. *Bartla* w sprawie rokowań o traktat handlowy z Niemcami i Łotwą. Na konferencji byli obecni Minister Spraw Zagranicznych *Zaleski*, skarbu *Zachowicz*, rolnictwa *Niezabitowski*, przemysłu i handlu *Kwiatkowski* oraz pełnomocnik rządu polskiego do rokowań z Niemcami p. *Twa-dowski*. Rezultat tej konferencji nie został podany do wiadomości publicznej.

Pomiędzy Ministrem Spraw Zagranicznych *Zaleskim* a sir *Austen Chamberlainem* nastąpiła wymiana depesz w związku z chorobą króla angielskiego Jerzego. Minister *Zaleski* przesyła w imieniu rządu życzenia szybkiego powrotu króla do zdrowia, w odpowiedzi na co sir *Austen Chamberlain* złożył imieniem swego rządu podziękowanie.

## Kronika telegraficzna.

— Zamordowano 19-letniego syna konsula duńskiego w Bluefields (Nicaragua) *Bayarda Waltersa*. Policji nie udało się dotychczas wpasnąć na trop zabójców, ani też uzyskać jakiegokolwiek wyjaśnienia zbrodni.

— Z okazji 3 rocznicy utworzenia obecnego rządu w Hiszpanji gen. Primo de Rivera wydał wielki obiad w Ministerstwie Wojny na cześć członków rządu, dyrektorów generalnych departamentów ministrów jalnych, przewodniczącego zgromadzenia narodowego oraz szeregu innych wybitnych osobistości.

— Komitet wykonawczy francuskiej partji radykalnej po ożywionej dyskusji, uchwalił porządek dzienny, apelujący ponownie do zachowania jednolitości w łonie partji na podstawie programu, ustalonego na kongresie w Angers. Poza tym porządkiem dziennym wyrażono uznanie Daladier za jego wystąpienie w Izbie w sprawie kredytów wojennych.

— Omawiając w Izbie budżet francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych dep. *Cachin* wystąpił z apologią sowietów, stwierdzając jednocześnie istnienie układów jaskowych pomiędzy Polską, Rumunią i Francją. Odpowiadając na przemówienie *Cachin'a*, Briand podkreślił, że Polska i Rumunia dąży wyłącznie do utrzymania i ugruntowania pokoju, gdy gdzie indziej prowadzone są niepokojące wielkie machinacje.

Popierajcie Ligę

Morską i Rzeczną!

# Życie gospodarcze.

## Urzednicy państwowi u min. Czechowicza.

W dniu 30 listopada r. b. p. minister Czechowicz przyjął delegację Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w osobach członków Zarządu Głównego p.p. Kowarskiego, Nadolskiego i Pawłowskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi sprawę nieuregulowanego od roku dodatku mieszkaniowego oraz dodatku regulacyjnego z powodu wzrostu drożyzny. P. minister Czechowicz zakomunikował, że wnioski w tej sprawie złożony na Radę Ministrów, a decyzja zostanie powzięta na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów.

Prócz tego delegacja omawiała sprawę charakteru projektowanego specjalnego Banku przeznaczającego dla urzędników. P. minister Czechowicz popiera inicjatywę zorganizowania takiego Banku, uważając, że charakter jego powinien być społeczny a nie państwowy. Opracowanie statutu uważa za sprawę pilną, powierzając pracę tę zainteresowanym, w budżecie przewiduje na rzecz Banku jako subwencję 5.000.000 złotych.

## KRONIKA KRAJOWA.

— Z posiedzenia Rady Wodnej. W dniu 4-go b. m. w Urzędzie Województwa wileńskiego, odbyło się posiedzenie Komisji Wojewódzkiej Rady Wodnej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji Dróg Wodnych, oraz reprezentanci przemysłowców leśnych i zrzeszeń rolniczych. Obradom przewodniczył admirał Neyman.

Obrady miały za zadanie uregulowanie spławu na rzekach województwa wileńskiego, gdyż jak stwierdzono wielokrotnie zachodzą częste i to bardzo ostre zatargi między ekspertami a właścicielami nadbrzeżnych gruntów. Ze względu na to komisja ma za zadanie: określić na to komisja ma za zadanie: określić w jakich rzekach spław odbywać się ma wyłącznie w stanie wiązonym, a w jakich rzekach może być dopuszczony spław luźny, określić czas trwania spławu, uregulować stan dróg i ścieżek polowniczych, spowodować jaknajszysze oczyszczenie łożysk rzek od pali i kamieni, utrudniających, a nawet w niektórych wypadkach uniemożliwiających normalny spław, ustalić wysokość odszkodowań za przymusowy przestój młynów powodowany koniecznością przepuszczenia drzewa spławnego i następnie ustalić normy odszkodowań za ewentualne straty wynikłe z powodu spławu drzewa przez przybrzeżnych mieszkańców.

Wobec ogromu materiału i potrzeby szczegółowego rozpatrzenia tak ważnych i zawiłych spraw, co musi być bardzo drobiazgowo opracowane, prace komisji wojew. Rady Wodnej potrwać najmniej kilka tygodni, jakkolwiek będą prowadzone z pośpiechem, ażeby właścicielom lasów i kupcom leśnym dać możność przeprowadzenia w porę kalkulacji w związku z zbliżającym się sezonem na transakcje leśne. (x).

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Zwiększenie transportów kolejowych. W ostatnim tygodniu ogólna praca na polskich kolejach zwiększyła się o 309 wagonów ładunku średnio dziennie, co pozostaje w związku z rozpoczęciem kampanji zimowej, zwiększeniem zapotrzebo-

## HELENA ROMER.

### Polacy na Dalekim Wschodzie.

II.

Po szczegółowym opisanie poczyniań polskich w Harbinie, które tylko pobieżnie musiałam zaznaczyć, mimo, iż czytając o nich podziw ogarniał dla ogromu dokonanej tam pracy dalej opisuje autor rozmaite miejscowości na Dalekim Wschodzie, gdzie choćby ślad polskiego istnienia pozostał. I tak w Asyche, jednej z najciekawszych miejscowości płn. Mandżurji, tysięcy letniej stolicy cesarza Chin, jest cukrownia założona w 1908 r. przez ziemian lubelskich jako spółka akcyjna z milionem kapitału zakładowego; niedość to, nieumiejętność organizatorów sprawiła, iż musieli sprzedać fabrykę p. Kahanowi, który utrzymuje własnym kosztem polską szkołę dla robotników. Jest też i Misja francuska.

Miasto i twierdza Hajlar, stolica starego Kraju Barga, centrum handlowe na futra i ryby, oraz sól, sode i leśne materiały, nawiedzany przez dżumę i cholera, ma historię krwawą i barwną. Walczą o nie: dzielni książę mongolski Babudżab, Niemcy, Czesi, kozacy, bolszewicy, sławny baron Ungern von Sternberg, który dał Polakom dom na urządzenie kościoła katolickiego, opano- całą wewnętrzną Mongolję, aż do rzeczy „rycerskich“ oficerów, —

## Z całej Polski.

### Wręczenie złotego medalu prof. Balcerowi.

Dnia 4 b. m. przed południem odbyło się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie uroczyste wręczenie złotego medalu prof. Oswaldowi Balcerowi celem uczczenia jego zasług dla nauki polskiej. Na uroczystość przybyli woj. Gołuchowski, dowódca okręgu korpusu gen. Popowicz, ks. biskup Lisiecki, ciało profesorskie z rektorami na czele, przedstawiciele władz i instytucji społecznych, stowarzyszeń itd. W podniosłym nastroju przemówił prezes komitetu uczczenia zasług prof. Balcera prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Zębowski, który podkreślił zasługi jubilata i wręczył mu złoty medal.

Następnie imieniem ministra wyznał religijnych i oświecenia publicznego przemawiał p. Ptaszycki. Komisarz Obmiński imieniem rady miejskiej oświadczył, że m. Lwów nadaje jubilatowi honorowe obywatelstwo miasta.

### Minister Składkowski na Śląsku.

Dnia 2 b. m. przybył na teren województwa śląskiego minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który 3 b. m. rano zlustrował podległe mu urzędy w Lublińcu i w Tarnowskich Górach, a następnie udał się do Królewskiej Huty, którą zwiedził.

### Zgon żony wice marszałka Sejmu Dąbskiego.

Wczoraj o godz. 8 rano zmarła w Warszawie żona wice-marszałka Sejmu s. p. Zofia Dąbska, znana w szerokiach kołach ze swego zainteresowania społeczną i ofiarną pracą w czasie wojny na rzecz Legionistów. S. p. Zofia Dąbska czynna była w kobiecych organizacjach ochotniczych, odznaczona była orderem kawalerskim Polonia Restituta.

### Zgon jednego z najstarszych prawników polskich.

Onegdaj zmarł w Krakowie s. p. Władysław Wolter, były prezes sądu apelacyjnego w Krakowie, przeżywszy lat 68.

S. p. prezes Wolter, znany jako jeden z najstarszych prawników polskich, piastował od ostatnich miesięcy wysoki urząd prezesa apelacji, z którego zrezygnował w lipcu b. r., po wysłużonych w pełni latach służbowych.

### Ewidencja ludności.

Ministerstwo Spr. Wewn. oraz samorządy miast od lat kilku zajmują się kwestją prowadzenia ewidencji ludności oraz systemem meldunkowym, który w obecnej formie nie odpowiada warunkom ruchu ludności. Istniejąca przy Ministerstwie Spr. Wewn. komisja rzeczoznawców postanowiła sprawę tę zbadać gruntownie, a głównie zaznajomić się z systemem ewidencji ludności zagranicą. W tym celu powołani rzeczoznawcy 8 grudnia udadzą się do Wiednia, Budapesztu, Brukseli oraz do Szwajcarii, gdzie system meldunkowy podobno jest doskonałością, zwłaszcza w kantonie m. Berna.

Dość należy, że magistrat m. Warszawy zajmuje się również powyższą sprawą i już w bezpośredniej korespondencji pomiędzy miastami zagranicznymi zgromadził część materiału informacyjnego go.

### DOM-willa

parterowy, murywany, skanalizowany, ziemi pół dzies. Kolonia Wileńska 7.

# SEJM.

## Plenarne posiedzenia.

### Przyjęcie ustawy nowelizującej ustawę o uwłaszczeniu b. czynszowników w województwach wschodnich. — Sprawa przekroczenia budżetu.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu doprowadzona została wreszcie do szczęśliwego końca dawno oczekiwana ustawa, nowelizująca ustawę o uwłaszczeniu byłych czynszowników w województwach wschodnich. Wyśiłek min. Staniewicza, czyniony niemal w przeciągu dwóch lat, aby załatwić tę nabołą sprawę w myśl sprawiedliwości społecznej i interesów państwowych, uwieńczony został nakoniec pomyślnym skutkiem.

Ustawa napotykała długo na różne przeszkody, przyczyna których była niezgodność poglądów niektórych członków rządu z wnioskodawcą min. Staniewiczem. Rozbieżność poglądów wymagała uzgodnienia, które było nielatwe do osiągnięcia. Sejm w danym wypadku pomógł rządowi w przeprowadzeniu ustawy w tem brzmieniu, które odpowiada jej celowi. Poprawki, zgłoszone przez rząd w drugim czytaniu i uwzględniające punkt widzenia ministra nieprzychylnego ustawie, nie były w trzecim czytaniu podtrzymane, wskutek czego ustawa została uchwalona w brzmieniu, przyjętem przez komisję reform rolnych z małymi poprawkami.

Drugim ważnym tematem wczorajszego posiedzenia sejmowego była sprawa przekroczenia przez rząd budżetu w roku budżetowym 1927/28. Komisja budżetowa po kilkakrotnych wyjaśnieniach prem. Bartla przyjęła do wiadomości jego oświadczenie, że rząd złoży Sejmowi projekt ustawy o kredytach dodatkowych przy drugim czytaniu na plenum Sejmu budżetu na rok przyszły. Klub Narodowy złożył wniosek mniejszości, aby termin tego złożenia oznaczyć na 15 grudnia. Celem tego wniosku było przyciśnięcie rządu do muru, gdyż w tym terminie wykonać to byłoby niesposób, z czego zresztą zdawał sobie doskonale sprawę pos. Rybarski, z właściwą sobie namiętnością uzasadniając na plenum wczorajszym swój wniosek. Nie miał on jednak głosami stronnictw lewicowych, B. B. i Żydów przeciwko endecji, chadecji, grup ukraińsko-białoruskich oraz komunistów.

Ten układ sił w głosowaniu był dość znamienity i dowodzi, że taktyka, jaką stosował prem. Bartel wobec Sejmu przy debacie budżetowej, nie jest bezowocna. Nie należy wprawdzie z tego wypadku czynić zbyt dalekoidących wniosków, lecz nie można też nie doceniać możliwości rzeczowej współpracy rządu z Sejmem. Dużo zależy od metod postępowania obustronnego i od atmosfery, jaka się na tem tle wytworzy. W każdym razie w polskich warunkach możliwie największy posybilizm w stosunku wzajemnym rządu i Sejmowi jest bardzo wskazany i to właśnie szef rządu, jeżeli sędzić z jego

ostatnich przemówień, zdaje się doceniać.

Testis.

Popołudniu przystąpiono do trzeciego czytania projektu noweli do ustawy o szkołach akademickich.

W głosowaniu odrzucono wszystkie poprawki i przyjęto projekt noweli w trzecim czytaniu w tem brzmieniu w jakim uchwalony był w drugim czytaniu.

Pos. Próchnik (PPS) zreferował następnie projekt noweli do ustawy o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich—przedłużający termin ostatecznego zdawania egzaminów uproszczonego na dwa lata. W dyskusji poruszono między innymi sprawę dyplomów Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz dyplomów zagranicznych. Przemawiał również wicemin. Czerwiński który stwierdził, że rząd nie zgodził się na art. 1, rozciągający postanowienia ustawy na absolwentów Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy Izba przyjęła wniosek pos. Jedrzeje-wicza o skrócenie art. 1 148 głosami przeciw 121. W ten sposób przyjęto projekt noweli w drugim czytaniu.

Z kolei załatwiono parę spraw mniejszej wagi. Między innymi po referacji posła Kamienieckiego (BB) przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na obszarze powiatu brasławskiego oraz gm. dukuzkańskiej w pow. świeciańskim w zakresie wykonania reformy rolnej.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o ratyfikacji układu między Polską, a Włochami w sprawie długu, zaciągniętego w latach 1918, 19 i 20 na pokrycie dostaw materiałów wojennych i transportów.

W końcu posiedzenia marszałek stwierdził, że w pracach niektórych komisji nastąpiła zwłoka wskutek skoncentrowania całej uwagi na pracach komisji budżetowej, wobec czego marszałek nie może podać ścisłego terminu najbliższego posiedzenia Sejmu.

### Zawiązanie Wojew. Komitetu Floty Narodowej.

Wileński Wojewódzki Komitet Floty Narodowej zawiązał się w dniu 4 b. m. w naszym mieście. Inauguracyjne zebranie, zwołane przez p. wojewodę wileńskiego Władysława Raczkiewicza, zgromadziło w wielkiej sali konferencyjnej województwa 100 zgórą osób, wśród których poza przedstawicielami władz państwowych i m. Wilna reprezentowane było duchowieństwo wszystkich wyznań, Sejm i Senat, wojskowość, prasa, organizacje i stowarzyszenia.

Po zagajeniu obrad przez p. wojewodę zabrał głos delegat Centralnego Komitetu Floty Narodowej w Warszawie inspektor Stanisław Lech-Tomeczak, który wstępnie zaznajomił zebranych z treścią ustawy sejmowej z dnia 16 lutego 1927 roku, ustanawiającej Komitet Floty Narodowej: „w celu skoordynowania działalności poszczególnych instytucji, grup społecznych oraz osób dążą-

cych do utworzenia polskiej floty morskiej“.

Na czele Komitetów Wojewódzkich stoją wojewodowie, powiatowych — starostowie, i miejskich — prezydenci miast. Ostatnimi przeto ogniwami są koła miejscowe i członkowie korespondenci. Zasadniczą podstawą finansową Komitetu Floty Narodowej jest składka jednego złotego [rocznie, każdy składający ją członek wspierający otrzyma od Centralnego Komitetu Warszawskiego legitymację członkowską. Idzie o to, aby składkę tę uiszczały co roku miliony obywateli — w ten sposób zbiorą się milionowe fundusze. Komitet Floty Narodowej posiada już fundusz 250 tysięcy złotych. Powstało dotąd 264 miejscowych kół na terenie całej Rzeczypospolitej. Głównym zadaniem Komitetu jest budowa okrętów handlowych morskich. Referent przytoczył słowa odezwy prezesa Komitetu Floty Narodowej Marszałka Daszyńskiego, iż Polska bez morza istnieć nie może, otwartych dróg przez morze wymagają jej potrzeby gospodarcze i polityczne. Musimy stać się równorzędnym czynnikiem z innymi państwami na dalekich morzach. W tym celu zbudować musimy potężną flotę handlową wysiłkami całego społeczeństwa. Pracy tej obliczonej na dziesięć lat podjął się Komitet Floty Narodowej. Jeśli każdy obywatel Polski złoży na ten cel rocznie jeden złoty, można będzie zbudować co roku kilkanaście parowców handlowych.

W ożywionej dyskusji uczestniczyli Dyrektor Dróg Wodnych Bostacki, admirał Borowski, dyrektor Studnic. Kilkakrotnie przemawiał p. wojewoda Raczkiewicz, podkreślając, że zbytecznym jest wyjaśniać znaczenie morza dla państwa i propagować budowę floty, gdyż wszyscy doniosłość i potrzebę jej doskonale rozumieją i odczuwają. Ponieważ istniało dotąd kilka instytucji mających te same cele na oku, Komitet Floty Narodowej, podkreślił p. wojewoda, zjednoczyć ma wszystkie te wysiłki nie tylko prywatne, ale i społeczne, aby sżyć najprawdowszą drogą do celu. Skład Komitetu Floty Narodowej, w którym zasiadają najwyżsi reprezentanci Sejmu, Senatu i Rządu daje pełną gwarancję, że program budowy floty obejmie całość zagadnień i potrzeb Państwa, że będzie nakreślony realnie i odpowiadający potrzebom najżywością potrzebom Rzeczypospolitej. Rzecz zaś i obowiązkiem wszystkich obywateli jest współdziałać w tej pracy, wszystkie przeto ziemie Rzeczypospolitej popieścić winny Komitetowi Floty Narodowej z pomocą, organizując koła miejscowe i jednając członków.

Wyrazem udziału województwa wileńskiego w akcji budowy floty niechaj będzie jak najspieszniejsze dostarczenie Komitetowi środków, a wówczas Ziemia Wileńska wystąpi do Komitetu Floty z żądaniem, aby okręt, do którego budowy i myśmy się przyczynili, otrzymał nazwę „Wilna“.

Apel p. wojewody wileńskiego spotkał się z jednomyślną aprobatą całego zgromadzenia, które uznało się za Komitet Organizacyjny i wybrano ze swego grona Wojewódzki Komitet Wykonawczy, do którego pod przewodnictwem p. wojewody Wł. Raczkiewicza weszli wybrani przez aklamację pp.: Admirał Borowski, dyrektor Bostacki, dr. Czarnecki, poseł Jan Pitskiński, Tadeusz Miskiewicz, senator Trzeciak, Mieczysław Bohdanowicz, dyrektor Szwycowski, prezes inż. Żółtowski i p. Józef Robakowski. (x).

wie ktoś w Polsce gdzie jest Formoza? Chyba uczeń odpowiedniej klasy przechodzącej geografję Wschodu.

A na tej żyznej, slicznej, bogatej wyspie, o 7 milionach mieszkańców, kwitł przed wojną import towarów rosyjskich, które były przeważnie... z Łodzi i Warszawy! Obecnie wszystkich wyparli Niemcy. Wogóle, widać z książki p. Grochowskiego, że nikt im w konkurencji sprostać nie zdoła. Adoptują się w każdym klimacie, są akuratni, sumienni, nieopisanie pracowici i wytrzymali, mniej bezwzględni od Anglików, a lepsi psycholodzy od Amerykanów. Nie mniej na Formoże, według p. Grochowskiego, mogłoby jeszcze reflektować kupcy polscy, tembardziej że jest to jeden wielki rynek na cały Daleki Wschód.

Obecnie mieszka tam jedna tylko rodzina polska kupiecka, natomiast ktoby zgadł, że na wyspach Filipińskich kolonia Polaków (amerykańskich) jest dość liczna? I jeszcze mówią i czują się Polakami, mimo, iż wielu z nich jest 3-m pokoleniem emigrantów.

P. Sielski ma tu cukiernię i fabrykę czekolady i karmelków w Manili, inni są na fermach lub służą w urzędach. Iżnow nawiolywanie o nawiązanie stosunków handlowych z Polską! Można tam nabywać jute, tytoń, korzenie, a sprzedawać wyroby fabryczne. Ale nikt o tem w Polsce nie myśli.

Czy myślicie, mili czytelnicy, że niema Polaków w Indiach Wschodnich? Owszem są, i w Ind. angiel-

nie w holenderskiej części. Są to przeważnie rodziny żołnierzy Legji Cudoziemskiej, po wysłużeniu funkcjonarjuszy lub kolonistów. W Siamie znany jest dr. Piotrowski w Bangkoku; towary polskie importowane: perfumy, mydła, likiery idą pod obcą marką A do Siamu można dużo eksportować, bo Francuzi nie są dobrymi kolonistami. Holendrzy znów liczebnie nie mają dość sił i ich wyspy stanowią świetny teren ekspansji. Polacy zdobyli sobie tam sławę i specjalność jako wiertacze nafty, cieszą się doskonałą opinią fachowców. Przy plantacjach trzciny cukrowej i tytoniu znaleźliby również pracę. Ale trzeba mieć nielada fundusz, by tam zacząć! Po przyjeździe, na początek, radzi autor mieć ze 300 dolarów. Klimat prztem nie dla każdego do zniesienia. Najwybitniejsze stanowisko wśród naszych rodaków w Indiach holenderskich zajmuje dr. J. Zwierzycki, geolog, znakomity uczonec, na służbie rządu holenderskiego. Wyspę Jawę, opisał, jak wiemy, bardzo malowniczo prof. Siedlecki, rektor U. S. B. w 1919/20 r.

Ciekawem jest przypomnieć rodakom, że po powstaniu 1863 r. jeden z emigrantów (kto?) przebywający w Szwajcarii, podał projekt, by zając wolną część Nowej Gwinei, nie objętej jeszcze przez rząd holenderski, i tam utworzyć niezależną kolonię polską z niedobitków powstania, ofiarował na to 100 tys. franków w zlocie i takież wartości biblioteki. Projekt zakryczano i zagadano, część też zajęli... oczywiście Niemcy, a myśmy dziś mieli slič-

# Więści i obrazki z kraju.

## Przyczyny niedawnego zamachu terrorystycznego.

Sledztwo w sprawie młodecańskiej organizacji komunistyczno-terrorystycznej jest na ukończeniu. W trakcie dochodzenia zdolano ustalić, co było bezpośrednim powodem wydania wyroku śmierci na Józefa Śliżę. Jak podaliśmy wczoraj, wykonanie wyroku zostało uniemożliwione już w ostatniej chwili, zaś zamachowcy w osobach Sidorowicza i Bielki zostali aresztowani. Otóż okazało się, Śliżę był w swoim czasie członkiem jednej z jacezek komunistycznych w powiecie młodecańskim, do której wstąpił w celu zdemaskowania jej prowodyrów. Śliżę widzimy na procesie „Hramady”, gdzie na jawnym posiedzeniu Sądu przysięga, że pracował nad zdemaskowaniem antypaństwowej roboty „Hramady”, a szczególnie znanych mu działaczy wyrotowych Wysockiego, Sokołowskiego, Karpińskiego i innych, którzy byli bądź oskarżeni, bądź też występowali w procesie „Hramady” jako świadkowie obrony. Po procesie Śliżę zamieszkał pod Wołożynem.

## Zagadnienie najwięcej absorbujące pionierów pracy obywatelskiej na wsi.

„Wychowanie obywatela w naszym kraju”  
(Kor. wól. z pow. święciańskiego)

Znany na gruncie tutejszych niestrudzonych pracownik na polu oświaty kierownik szkoły w Łyngmianach p. Marjan Świąciecki w swym artykule „Nauzyciel jako wychowawca obywatela polskiego w naszym kraju”, umieszczonym w Nr-ze 272 (1319) „K. W.” poruszył zagadnienie, które od szeregu lat trapi naszych działaczy społecznych, a w pierwszym rzędzie nauczycielstwo.

Wiemy, że nauczyciel, jak szanowny autor zaznaczył, jest wychowawcą obywatela;—dziecka w szkole i dorosłego, poza szkołą. Wiemy również, że wychowanie pierwszego nauczyciela—pedagoga—wychowawcy nie następuje poważnych trudności, szczególnie wtedy, jeśli ten wychowawca z całą sumiennoscą poświęcił się tak zaszczycanej, a jednocześnie ciężkiej, wymagającej dużej dozy cierpliwości i zachodu—pracy. Natomiast wychowanie tego drugiego — dorosłego, który od lat młodzińskich prowadzi życie samopas nawet dla wychowawcy najwytrawniejszego jest trudnym, i że tak powiem,—prawie zawsze daje nikłe rezultaty. Systematyczna i ciągła praca w tym kierunku często zawodzi pozostawiając po sobie ofiarne jednostce jedynie żal, rozgorzyczenie, lub też zupełną niechęć do dalszej pracy. O wychowaniu tego drugiego chcę mówić,—i tem bardziej chcę, gdyż pracując wśród ludności litewskiej, mając ciągłą styczność z elementem poza szkolnym, mocno odczułem na sobie nieufny i podejrzliwy charakter starszego społeczeństwa tutejszego.

Agitacja litewskich stowarzyszeń umiejętnie prowadzona przez t. zw. półinteligencję litewską wytworzyła pomiędzy tutejszym Litwinem, a pracownikiem pracującym na niwie kultury i oświaty,—nienawiść. Nauczyciel rządowej szkoły, dzięki tej agitacji, jest uważany za—mówiący po niejsowemu—„apostola” polskości; jednostka dążąca do wyrobienia łobrego obywatela Rzeczypospolitej, jest w pojęciu rozagitowanego włościanina litewskiego jednostką, która ma na celu wynaradawianie mniejszości narodowej, zaś każdy inny, który pracuje dla dobra ogółnego — jest polonizatorem. A więc czy pomiędzy tym ludem, będącym pod wpływem wrogich czynników można prowadzić nauczycielską pracę wychowawczą? Czy kursa dokształcającego, odczyty, uroczyste akademie, przedstawienia i zabawy organizowane przez nauczyciela w języku miejscowym dla ogółu litewskiego są problemem rozwiązującym

zagadnienie wychowawcze? Czy ofiarny wysiłek nauczyciela kresowego pracującego w wymienionych okolicznościach zda się na coś? Niel Tam, gdzie istnieje oddział T-wo „Rytas” lub „Sw. Kazimierza”, gdzie są liczni zwolennicy i sympatycy „rytasowców” i „kazimierzowców” wszelka najofiarniejsza praca zawiędzie, a pracownika doszczętnie zniechęci. Mamy świeży przykład z Koltynian, a mianowicie: frekwencję publiczności na uroczystym wieczorku w dn. 11 listopada organizowanym przez miejscowe Koło Młodzieży Wiejskiej i w dn. 25 listopada organizowanym przez tamtejszy Oddział T-wo „Rytas”. W wieczorne Kola Młodzieży wzięło udział kilkadziesiąt zaledwie osób—t. zw. miejscowej „szlachty”, natomiast organizowany przez T-wo „Rytas” cieszył się największą [frekwencją publiczności—bo aż przepelnioną salę.

Organizowanie Straży Ogniowej, Kółek Rolniczych jest pożądanym i koniecznym obowiązkiem nauczyciela, lecz wciąganie młodzieży litewskiej do tych organizacji napotka na poważne trudności, a wreszcie zmusi ją do zorganizowania własnego Koła, tak jak np. w Poszumieniu. W Poszumieniu staraniem miejscowego kierownika szkoły p. Brzozowskiego w r. 1926 zostało zorganizowane Koło Rolnicze należące do Z. K. i O. R. Ziemi Wilieńskiej,—w roku bieżącym w Wilnie powstaje Litewskie T-wo Rolnicze i natychmiast we wsi Kretony odległej o 1 1/3 zaledwie km. od Poszumienia organizuje się Litewskie Koło Rolnicze. Rzecz naturalna, członkowie Koła w Poszumieniu—Litwinów zgłaszają przystąpienie do Koła Litewskiego w Kretonach, wycofując się z Koła Poszumieńskiego. Zaledwie dwa jaskrawe przykłady w miejscowościach odległych o kilka kilometrów, które miały miejsce w ostatnich czasach; dwa wypadki..., a tak dużo i wiele mówiące dla tutejszego nauczyciela — działacza — oświatowca — wychowawcy.

A jednak musimy szukać dróg prowadzących do celu, jaki ma przed sobą nauczyciel—wychowawca; czy to przez zbliżenie się ze społeczeństwem litewskim, czy też innymi metodami musimy my wszyscy pracownicy na polu dobra ogółu znaleźć wyjście z zawiłanego labiryntu. Mam nadzieję, że odezwa się liczne głoście z sfer nauczycielskich jak również i działaczy społecznych, zaś Szanowna Redakcja „Kurjera Wileńskiego” udzieli miejsca na ta-

mach swego poczytznego pisma. W przyszłości powrócę jeszcze do poruszonych zagadnień, aby swe spostrzeżenia nabyte w ciągu dwóch lat nieprzerwanej pracy poddać pod krytykę Szanownych nauczycieli i pracowników w dziedzinie kultury wychowawczej.

Józef Terlecki.

Poszumień, dn. 1.XII. 1928 r.

## KRONIKA WILEŃSKO-TROCKA.

— Posiedzenie budżetowe Rady Gminnej. Onegdaj w Podbrzeziu odbyło się posiedzenie budżetowe tamtejszej Rady gminnej. Na posiedzeniu byli obecni starosta na powiat wileńsko-trocki p. Radwanicki, inspektor samorządowy oraz jeden z członków wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego. Posiedzenia tego rodzaju w poszczególnych gminach powiatu wileńsko-trockiego nadal odbywać się będą stale.

## Z POGRANICZA.

— Wysłędzenia. Jak wynika z ostatnio sporządzonych danych statystycznych w ciągu miesiąca ubiegłego wysłędzono do Polski z granicy Rosji Sow. ogółem 24 osoby, przeważnie narodowości polskiej.

— Ohydna zbrodnia. Onegdaj we wsi Kurniejskiej w rejonie Filipowa podczas zerpiania wody w miejscowej studni natrafiono na zwłoki mężczyzny w stanie rozkładu. Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż jest to niejaki Michał Okolski, który na tle porachunków osobistych został zamordowany przez swego brata Stanisława i dla zatarcia śladów wżruczony do studni.

— Ujęcie zbiegłego więźnia. Przed wczoraj w rejonie W. Chutor władze bezpieczeństwa ujęły niejakiego Koszelacha, który, jak się okazało, zbiegł z więzienia. Zbiegły więzień usiłował w sposób nielegalny przedostać się do Rosji Sowieckiej.

— Inspekcja pogranicza. W dniu dzisiejszym, celem przeprowadzenia inspekcji oddziałów 21-go baonu K. O. P-u wyjechała do Niemenczyzna dowódca 6-ej brygady pułk. Górski.

## Do pp. Sołtysów.

Dn. 15 listopada r. b. wyszła z domu brata swego Marcina Daszkiewicza ze wsi Kojary, gm. mickuńskiej, w stronę Szumska i dojechał do powrońca Julia Czarłowska (z domu Daszkiewicz) zamieszkała stale w Wilnie ul. Równa Pole 12—1, lat 73. Rysopis: wzrost średni, ubrana w szarą marynarkę i spodnie bordową, obuta w stare podarte kamasze. Umysłowo niepełnie zdrowa. Ktoby wiedział o pobycie takowej, uprasza się o zatrzymanie u siebie lub w gminie oraz o łaskawe powiadomienie pod adresem: Wilno, Równa Pole 12—1, lub brata jej Marcina Daszkiewicza, zam. we wsi Kojary, gm. mickuńskiej. Wszelkie poniesione koszty będą łaskawemu informatorowi zwrócone.

3991-0

## Strzeżcie się przeziębienia

Zbliża się zima z jej strasznym powiewem i każdy musi zaopatrzyć się w kalosze i śniegowce, dla pań zaś, które dbają także o elegancję śniegowców, wskazaniem jest, by przy zakupie sądziły wszędzie okazania wyrobów „Quadrat” i przy porównaniu z innymi z łatwością dojdą do przekonania, iż śniegowce „Quadrat” są naprawdę najbardziej eleganckimi, najtrwałszymi, najcieplejszymi w porównaniu z innymi. Jakość gwarantowana.

4026

na, polska, wolną kolonię! Obecnie ta część odebrana Niemcom należy do Australji.

Po tym drobniagowym przeglądie, tak niezmiernie ciekawym dla każdego co się ekspansją polską zajmuję, autor pisze równie obszernie o polskich wpływach kulturalnych na Syberji.

Zaznacza charakter tego kraju, przepelnianego deportacją wszystkich co państwo rosyjskie miało najmielszego, najszlachetniejszego, lub wogóle ludzi, którzy chcieli uciec dalej, od gniotu carskiego systemu w wolne faktycznie i niezmierzzone przestrzenie. To też mnożyły się tam sekty: starowierców, duchoborców, morokanów, skopców, chłystów, biegunów, babtystów, stundystów, subotników, nawet zbrodniczych, z Indji przybyłych, iścicieli. Obecnie, po wojnie, prawnie upadło, indyferentyzm zapanował ogólnie, ale nie wśród sekt. Katolicyzm pierwsze swe ślady zaznaczył w XVII w. Już w 1665 r. „wierzono nazwisko Polaka, szlachcica Nicefora Czernichowskiego, zebranego do Zach. Syberji. A po 1-m rozbiore i upadku konfederacji barskiej pierwsza partja 100 tysięcy Polaków naznaczona na Sybir drogę, którą później miało przecho-

100 tysięcy, plynie po wojnie 1831 roku, przez cały czas panowania Mikołaja I. Są to ludzie wybrani, wybitnie ideowi, szlachetni, uczeni często, słowem kwiat narodu. Podnoszą kulturę Syberji w zdumiewający sposób nawet w tych strasznych warunkach, w jakich żyli. Pierwsza Biblioteka na Syberji, była polska, przy centralnym więzieniu w Nercyżsku, założona w 1835 r. i licząca przeszło 3000 tomów.

Wśród ludności Syberji krąży dotąd podania o gorliwości religijnej zesłańców, ich uczciwości i szlachetności. W roku 1832 budują sobie kościoły w Tomsku; od tego czasu domy boże wspólnych modłów, kaplice i kościoły mnożą się niesłychanie. W 1879 r. potrafil zesłańcy na dożywotnią katogę w kopalniach Sachalinu, zbudować kościół, bez żadnej pomocy zewnątrz! O cudowna mocy duszy ludzkiej, ponad męki i katowania silniejszy! Szósta fala zesłańców szła w epoce po 63 roku, lat pięć trwała i wynosiła przerażającą liczbę 150 tysięcy znów najlepszych sił w narodzie. W tej liczbie było kilkaset księży, osadzono ich (300) we wsi Tunka, potem pozwolono im się rozmieścić i to wzmocniło katolicyzm wśród ludności.

Siódma fala zesłańców szła od roku 1890, byli już nie tylko polityczni skazańcy, ale i emigranci dobrowolnie, szukający ziemi do osiedlenia. Wiele też tysięcy Polaków, wcielano umyślnie, jako rekrutów do pułków Strzelców Syberyjskich.

się z córkami dawnych wychodźców i zesłańców.

Ósmy raz popchnął rząd rosyjski Polaków na Sybir po 1905 roku, za ruchy rewolucyjne, wreszcie dziewiąta fala ostatejna, może najstraszniejsza, bo wynikająca z głodu i męki, dzieci, kobiety, rodziny całe, w 1915 roku gnała Rosja z Polski w głąb swego potwornego organizmu.

Dzisiaj liczyć można do 200.000 katolików-Polaków na całym Dalekim Wschodzie.

Na tem kończyć trzeba krótkie streszczenie tej niezmiernie zajmującej książki, ozdobionej licznymi fotografiami budynków, kościołów, osób, grup i miejscowości, związanych z życiem polskiem w tych tak dalekich krajach.

Historja Syberji powinna być w szkołach wykładana obok, czy raczej wspólnie z historja krajową, Rosjanie postarali się, by z niej zrobić drugą naszą Ojczyznę. Jeśli się pomyśli, że tyle setek tysięcy najlepszych, najbardziej żywych i twórczych ludzi, znalazło tam swój zgon, to dziwić się tylko należy i zachwycać cudownej mocy narodu, który to przetrwał i nie znikł z mapy.

Nie można się oderwać od książki p. Grochowskiego, przestrzenie, dzieje olbrzymie. Powinna się znaleźć we wszystkich bibliotekach szkolnych, publicznych, związków i t. p. Niech wie młode pokolenie jaką była nawet w tamtejszych warunkach siła polskiego Duchu!

# KRONIKA

Czwartek 6 grudnia  
Dziś: Mikołaja B. W.  
Jutro: † Ambrożego B.  
Wschód słońca—g. 7 m. 15.  
Zachód — g. 14 m. 59.

## Polacy amerykańscy wręczyli odznaki honorowe ks. biskupowi Bandurskiemu i gen. Żeligowskiemu.

Bawiąca w Wilnie delegacja Związku Narodowego w Ameryce dokonała w dniu wczorajszym, o godz. 12-ej w południe w Pałacu Reprezentacyjnym uroczystego wręczenia ks. biskupowi Bandurskiemu i generałowi Lucjanowi Żeligowskiemu dyplomów na członków honorowych Związku wraz ze złotymi odznakami. Na ceremonji wręczenia dyplomów byli obecni liczni przedstawiciele miejscowych władz.

O godz. 13 general Żeligowski wydał na cześć gości amerykańskich śniadanie w Kasyjne Oficerskiem. W śniadaniu uczestniczyli: wojewoda, ks. biskup Bandurski, prezydent Folejewski i inni w liczbie kilkudziesięciu osób.

W godzinach zaś wieczorowych ks. biskup Bandurski podejmował gości czarną kawą. Na przyjęciu byli obecni również przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz władz. Wśród miłego nastroju i ożywionej rozmowy spędzono kilka godzin.

W skład delegacji wchodził Cenzor Związku Narodowego p. Kazimierz Sypniewski (z Pittsburga), p. Paweł Kurdziel wydawca „Wiadomości Codziennych” (z Cleweland), panie Sypniewska i Ruszkiewiczowa, p. Ruszkiewicz, wydawca „Dziennika dla Wszystkich” (z Buffalo), oraz przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego red. Gąsiorowski (x).

## MIĘSKA.

— Odnowienie kaplicy Ostrobramskiej. Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszym powziął uchwałę udzielenia bezzwrotnej subwencji w wysokości 1000 zł. na cele odnowienia kaplicy Ostrobramskiej.

## SPRAWY PRASOWE.

— Czy spodziewali się że wspólny dostępnie ich pech? Na mocy zarządzenia odnośnych władz administracyjnych, w dniu wczorajszym przyaresztowano nakład „Dziennika Wileńskiego” za umieszczenie sprawozdania p. t. „Z komisji budżetowej”, gdzie dopatrzono się cech przestępstwa, przewidzianych w art. 1. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o prawie prasowym.

Na tej samej podstawie zajęciu, w dniu wczorajszym, uległy czasopisma żydowskie „Cajt” i „Wilner Tog”.

## UNIwersytecka.

— Wykłady Powszechne Uniwersyteckie. W dniu 6 grudnia b. r. o godz. 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu (ul. św. Janki 10) odbędzie się wykład powszechny prof. Stefana Srebrnego p. t. „Arystofanes”. Wstęp — 50 gr., dla młodzieży — 20 gr.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— X Sesja Rady Nacz. S-nia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. W sobotę 8 grudnia b. r. odbędzie się uroczysta inauguracja X Sesji Rady Naczelnej Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Na program inauguracji złożą się:

Godz. 9 rano — Msza św. recytowana w Ostrzej Bramie, celebrowana przez J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jabrzyńskiego Metropolite Wileńskiego.

Godz. 12 m. 30 — w sali Śniadeckich U. S. B. 1) Zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) przemówienie powitalne, 4) sprawozdania Komitetu Wykonawczego z rocznej działalności, 5) odczyt prof. d-ra Feliksa Konecznego na t. „Przyczyny indyferentyzmu religijnego.”

## WOJSKOWA.

— Kto staje do zebrań kontrolnych. Dziś 6 grudnia do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A. C. D. (C<sub>1</sub>, C<sub>2</sub>), urodzeni w roku 1900, którzy w roku bieżącym nie spełnili tego obowiązku.

Dnia następnego t. j. 7 grudnia do zebrań kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A. C. D. (C<sub>1</sub>, C<sub>2</sub>) urodzeni w roku 1888.

## ARTYSTYCZNA.

— Salon międzynarodowy fotografji artystycznej w Wilnie. Towarzystwo miłośników fotografji otwiera 7 grudnia pierwszą w Wilnie, a trzecią w Polsce wielką międzynarodową wystawę fotografji artystycznej. Wystawa będzie się mieściła dzięki życzliwemu poparciu pana wojewody, w wytwornej, pięknie odrestaurowanej sali Pałacu Reprezentacyjnego i zgromadzi około 300 najcenniejszych obrazów fotograficz-

udział artyści z następujących krajów: Austria, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Francja, Włochy, Anglja, Holandia, Rosja, Sewajcarja, Lotwa, Rumunia, Argentyna, Belgja, Szwecja, Niemcy, Kanada. Przy obfitym dziale polskiej foto-grafiki zostanie szczególnie uwzględniony dział wileński. Zeszłoroczna wystawa fotograficzna w Wilnie cieszyła się powodzeniem tak znacznym, iż publiczność domagała się przedłużenia jej, co z powodów od Komitetu wystawy niezależnych nie było możliwym. A była to tylko wystawa krajowa. Obecny salon daje całokształt nierównie pełniejszy, gdyż rozszerzony od Polski na cały świat. Tym więc razem Wilno będzie miało tem lepszą sposobność do zapoznania się z dziełami foto-grafiki europejskiej i zamorskiej, która osiąga coraz wyższy poziom artystyczny i budzi powszechne zainteresowanie wśród artystów i wśród oświeconej publiczności.

## TEATR I MUZYKA.

### REDUTA (na Pohulance).

— „Świt, dzień i noc” w Reducie. Z górą przez 200 widzów oklaskiwała publiczność warszawska mistrzowski koncert gry aktorskiej, jaki dał w głosnej sztuce Nicodemiego p. t. „Świt, dzień i noc” czolowi artyści Teatru Polskiego w Warszawie — Marja Malicka i Aleksander Węgierko. Przepiękna komedia Daria Nicodemiego, którą podziwiał będziemy już dziś w Reducie — opromieniona jest urokiem młodości i łączy w sobie cudowny czar poezji i miłości.

Zainteresowanie występami Marji Malickiej i Aleksandra Węgierki w Wilnie jest wprost niebywale.

— Pozostałe bilety sprzedaje „Orbis” do godz. 4.30, oraz kasa teatru od godz. 5-ej p.p. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

### REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Luninicy komedia J. Szaniawskiego — „Ptak”.

### TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Dziś z powodu prób jeneralnych z „Czarodzieja” i „Ogniem i mieczem” przedstawienie zawieszono.

— Jutrzejsza premiera. Jutro w piątek wchodzi na repertuar niezmiernie ciekawa, pełna niespodzianek i sensacji komedia „Czarodziej” („Beverley”), będąca na repertuarze niemal wszystkich teatrów europejskich.

— Warszawski Teatr Narodowy w Wilnie. Wiśn o przybyciu Teatru Narodowego do Wilna rozgłaska i ożywiła społeczeństwo wileńskie, to też podły na bilety jest ogromny i niebywały. Przewidywać się jednak gościny Teatru Narodowego nie dało, tak że oprócz zapowiedzianych dni trzech (10, 11 i 12 m.) więcej widoków tego Teatru nie będzie.

— Z powodu licznych żądań wystąpi ponownie w niedzielę dnia 9 b. m. w sali Teatru Polskiego w Łutni zespół plastyczny znanej tancerki Lidji Winogradzkiej-Gregor, której ostatni listopadowy poranek wzbudził ogromne zainteresowanie.

— Występ niedzielnym da możność licznym miłośnikom tej gałęzi sztuki ujżenia nowych kompozycji tanecznych solowych i zespołowych.

### Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w gmachu Reduty w dniu 9 b.m. (niedziela) o godz. 17 (5 pop.) koncert symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. p. Adama Wyleżyńskiego. W koncercie tym jako solistka wystąpi świętana nasza skrzypkaczka p. Irena Dubiska znana Wilnu z koncertów zeszłorocznych. Bilety są do nabycia w biurze „Orbis” ul. Mickiewicza.

### Wielki koncert chóru „Echo” w Wilnie.

— Chór „Echo” w Wilnie, zaszczycony pierwszą nagrodą na okregowym konkursie śpiewaczym, organizuje wielki koncert, który odbędzie się dnia 8 grudnia w sali Śniadeckich (gmach U. S. B.) o godz. 19 m. 30 pod batutą prof. Władysława Kalinowskiego. Na program złożą się utwory kompozytorów: Thielewa, K. Gounoda, Gawlasa, Eykena, Bortkiewicza, Prosnaka i wielu innych.

## RADJO.

### PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 6 grudnia 1928 r.

11.56 — 12.05, Transmisja z Warszawy: Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.05—12.30, Transmisja z Warszawy. „Historja naszego grudniowego” odczyt wygl. dr. St. Sumliński. 12.30—14.00, Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej. 16.10 — 16.30, Odczytanie programu dziennego i chwila litewska. 16.30 — 16.45, Komunikat harcercy. 16.45—17.00, Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00—17.10, Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10—17.35, Transmisja z Warszawy. „Wśród księżek” wygl. prof. H. Mościcki. 17.35 — 18.00, Muzyka z płyt gramofonowych. 18.00 — 19.00, Transmisja audycji literackiej z Warszawy 19.00—19.25, Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.50, „Wrażenia z podróży do Jug-sławii” odczyt z dzialu „Podróże i przygody” wygl. Stanisław Kodz. 19.50, Odczytanie programu na piątek, sygnal czasu z Warszawy. 20.00—20.15, Tygodniowy przegląd filmowy. 20.15, Komunikaty. 20.30—22.00, Transmisja z Warszawy. Koncert ork. Pol. Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Aleksandra Sielskiego. W programie muzyka francuska. 22.30—23.30, Transmisja z Warszawy, Komunikaty: P. A. T., policjany, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

## Na wileńskim bruku.

— Zatrucie czadem. Nocy wczorajszej uległa zatruciu czadem wydoszczającym się od zbytnio napalonego pieca rodzina Wojniczów (Szka-plerna 75). Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej zatrute cztery osoby udało się utrzymać przy życiu. (x).

— Fatalny upadek z drabiny. Wczoraj w godzinach rannych w posesji Nr 7 przy zaułku św. Mikołaja miał miejsce bolesny wypadek. Podczas wchodzenia na strych spadła z dra-

## Pomnik Montwiłła stanie przy zbiegu ulic Trockiej i Zawalnej.

Wczoraj w lokalu Magistratu pod przewodnictwem p. Ostrejki odbyło się posiedzenie specjalnej Komisji w osobach: prof. Ruszczyca, b. prez. miasta p. Bańkowskiego i przy udziale fachowego doradcy prof. Bażukiewicza. Komisja obradowała nad sprawą wyboru miejsca pod budowę pomnika s. p. Józefa Montwiłła. Po dłuższej dyskusji zdecydowano, że najodpowiedniejszym, w danych warunkach, będzie plac przy zbiegu ulic Trockiej i Zawalnej przed domem margrabiny Umiasowskiej, o ile w miejscu tem wytworzone zostanie odpowiednie dekoracyjne różninne tło. Komisja podzieliła również zdanie prof. Bażukiewicza, o konieczności zaprojektowania, jako ramion przy podstawie kolumny—kamiennych ław, które zagranica są bardzo popularne przy pomnikach filantropów i działaczy społecznych.

jednego z lokatorów tego domu. Podczas upadku Kierul trafiła na leżące w pobliżu drabiny ostre pręty żelazne. Nieszczęśliwa została przebita prętem bardzo głęboko tak, iż w stanie beznadziejnym ulokowano ją w szpitalu żydowskim. (x).

— Autobus najechał na przechodnia. Pędzący ulicą Bonifraterską autobus Nr 14207 prowadzony przez szofera Anilewicza najechał na Stefana Bankstytsa, który doznał silnych potłucznię głowy. Nieostrożnego szofera zatrzymała policja. (x).

— Ujawnienie składu złodziejskiego. W posesji Nr 10 w Kolonji Kolejowej policja wykryła skład i „hurtownię” złodziejską prowadzoną przez znanego policji Nikifora Parafjanowicza. Podczas rewizji ujawniono moc rzeczy i towarów pochodzących z kradzieży i włamań, dokonanych ostatnio w pobliskich wsiach. W mieszkaniu Parafjanowicza znaleziono naprz. ubite wpięrze wartości tysiąc złotych, poćwiartowane krowy i t. d.

— Zamach samobójczy bezrobotnego fryzjera. Z przyczyni narażenie nie ustalonych usiłował otruci się krezotem bezrobotny — fryzjer, 24 letni Wacław Sienkiewicz (Olimpia 10). — Desperata ulokowano w szpitalu żydowskim.

— Nalwynich nie sieją... Do pozostającego chwilowo bez pracy Władysława Skrzyndziewskiego (Wielka 8) zgłosił się onegdaj znany mu jedynie z widzenia osobnik, który zaproponował objęcie posady u Tyszkiewicza przy ul. Zygmunto-wskiej. W drodze do Tyszkiewicza niezajomy tak dalece potrafił omanić Skrzyndziewskiego, że ten wręcz mu posiadać 300 zł. potrzebne rzekomo jako kaucja. Na ulicy Zygmunto-wskiej „dobroczyńca” wszedł do jednej z bram i... więcej nie wrócił. Skrzyndziewski dopiero po dłuższym oczekiwaniu zorientował się, że padł ofiarą sprytnego oszusta. Powiadomiona o powyższym policja wszczęła poszukiwania za oszustem.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne urządza w gmachu Reduty w dniu 9 b.m. (niedziela) o godz. 17 (5 pop.) koncert symfoniczny z udziałem wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. p. Adama Wyleżyńskiego. W koncercie tym jako solistka wystąpi świętana nasza skrzypkaczka p. Irena Dubiska znana Wilnu z koncertów zeszłorocznych. Bilety są do nabycia w biurze „Orbis” ul. Mickiewicza.

## Zagadka tajemniczej przesyłki poczt. rozwiązana.

Skrzwawiona koszula — dowodem bratobójczych walk Żydów w Palestynie.

„Kurjer Wileński” w onegdajszym numerze zamieścił sensacyjną wiadomość o znalezieniu w jednej z przesyłek pocztowych przesłanej z Palestyny pod adresem muzeum żydowskiego instytutu naukowego w Wilnie koszuli męskiej zbroczonej obficie krwią.

Po zbadaniu szczegółowem tej sprawy nasz wysłannik skonstatował, że koszula, budząca takie zainteresowanie władz w pierwszej chwili wysłana została jako corpus delicti stosunków, panujących wśród emigrantów żydowskich w Palestynie.

Koszula została zdjeta z ciała rzekomo ciężko rannego znanego tu literata i działacza żargonowego Dawida Lejbina, który podobno padł ofiarą walki bratobójczej żargonowców z hebraistami.

Sens przesyłki: zdyskretytowanie przez zwolenników żargonu swych współwyznawców hebraistów, między którymi trwają ciągłe walki o język.

Muzeum żydowskie wzbogacone zostało istotnie niezwykłym eksponatem. (x).

## LISTY DO REDAKCJI.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W dzisiejszym „Kurjerze” pojawiła się notatka, że zostałem przeniesiony do Lwowa na stanowisko komendanta placu. Otóż notatka ta nie jest ściśła, gdyż do Lwowa to na stanowisko został przeniesiony mjr. Woźniakowski z 1 p. a. p. Leg., natomiast ja zostałem przeniesiony z D-twa 1 Dyw. P. Leg. do 6 p. p. Leg., z nikim się nie żegnalem, a jedynie panu wojewodzie przedstawiłem mojego następcę mjr. Piel-doria.

Z Sądów.

Zgóra rok niewinnie pozostawał pod zarzutem obydnej zbrodni. Sąd Okręgowy przywrócił mu...

Dnia 14 października r. ub. w chacie osadników wojskowych Jagientowiczów, w zacisznej kolonii...

Dwaj mężczyźni wyznęli ducha prawie natychmiast, zaś bardzo ciężko raną Paulinę J. przewieziono do szpitala w Wilnie.

Ranna oświadczyła, że zabójcą jest jej syn Aleksander Jagientowicz.

Władze, prowadząc w tym kierunku śledztwo, zdobyły istotnie bogaty materiał obciążający Aleksandra.

Ustalono, iż przed kilku dniami między matką a synem wynikła jedna z licznych sprzeczek, tym razem syn odgrażał się zemstą, wybiegł z domu i więcej nie powrócił.

Badane w tej sprawie po kilka lat liczące dzieci Aleksandra zeznały, że strzelającym był ich ojciec. Pozłaki potęgowała i ta okoliczność, że nie wiadomo było, gdzie przebywał Aleksander.

Nazajutrz do jednego z komisarzy...

wał się z babunią, ja przy tem nie byłam. Człowiek, który strzelał był w palecie gumowem i czapce wojskowej. Po strzałach siostra Helena wystraszona zaczęła uciekać, a za nią biegł ten co strzelał. Człowiek ten nie był podobny do ojca, lecz do tego, co był wczoraj. Nie miał on wąsów. Kiedy wróciłem do chaty babunia i dziadek jeszcze żyli. Babunia mówiła, że nasz ojciec ich zastrzelił, a dziadek twierdził, że to nieprawda.

Przedstawicielka władzy, czy to on strzelał? matka odpowiedziała: tak, on. Następne pytanie padło: czy to on był bez wąsów? Matka znowu odrzekła: tak, on. Wówczas zwróciłem się do matki ze słowami: Stojcie, matko, w obliczu śmierci, dlaczego mówicie nieprawdę, że to ja do was strzelałem? Matka, jak gdyby nie słyszała skargi syna, postawiła oczy w ślup i zamilkła.

To szersze zobrazowanie tragicznego momentu sprawia na słuchaczy potężne wrażenie i współczucie dla oskarżonego. Nikt bowiem nie miał już teraz wątpliwości, że podsądny nie jest winien zabójstwa rodziców.

Wątpliwości tych nie miał i prokurator, który po dłuższej, rzeczowej motywacji, rzekł się oskarżenia.

Głos zabrał adw. Antoni Miller, który uwidocznilił bezpodstawność oskarżenia i w konkluzji domagał się uniewinnienia podsądnego, który już jest więziony blisko od 14 miesięcy.

Sąd, po krótkiej naradzie, wy...

Następnie zeznała 8-mio letnia Helenka i 6-cio letni Stefanek; mówią to samo co i ich starszy braciśzek i stanowczo oświadczają, że to nie ojciec strzelał do babci i dziadka.

Przewodniczący pokazuje chłopcu fotografie Mackiewiczów.

Ze skupieniem i uwagą dziecko wpatruje się w podobiznę i po zastanowieniu się mówi: — Pewnie to ten. — Kiedy jednak okazano mu inną odbitkę fotograficzną tegoż Mackiewiczów radośnie i kategorycznie oświadcza. — Tak, to napewno ten strzelał.

Następnie zeznała 8-mio letnia Helenka i 6-cio letni Stefanek; mówią to samo co i ich starszy braciśzek i stanowczo oświadczają, że to nie ojciec strzelał do babci i dziadka.

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pognie...

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pognie...

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pogne...

dokonał Mackiewicz, któremu tę misję poruczyli Litwini, gdyż Jagientowiczowie dali się im we znaki, jako członkowie P. O. W.

Inni świadkowie zeznali bardzo przychylnie dla oskarżonego, wykazując jego alibi, nienaganny tryb życia i t. d.

Zapytany przez prokuratora oskarżony opisuje przebieg konfrontacji jego z matką znajdującą się wówczas w szpitalu św. Jakóba.

— Stałem—mówi podsądny — o kilka kroków od matki. Na zapytanie przedstawiciela władzy, czy to on strzelał? matka odpowiedziała: tak, on. Następne pytanie padło: czy to on był bez wąsów? Matka znowu odrzekła: tak, on. Wówczas zwróciłem się do matki ze słowami: Stojcie, matko, w obliczu śmierci, dlaczego mówicie nieprawdę, że to ja do was strzelałem? Matka, jak gdyby nie słyszała skargi syna, postawiła oczy w ślup i zamilkła.

To szersze zobrazowanie tragicznego momentu sprawia na słuchaczy potężne wrażenie i współczucie dla oskarżonego. Nikt bowiem nie miał już teraz wątpliwości, że podsądny nie jest winien zabójstwa rodziców.

Wątpliwości tych nie miał i prokurator, który po dłuższej, rzeczowej motywacji, rzekł się oskarżenia.

Głos zabrał adw. Antoni Miller, który uwidocznilił bezpodstawność oskarżenia i w konkluzji domagał się uniewinnienia podsądnego, który już jest więziony blisko od 14 miesięcy.

Sąd, po krótkiej naradzie, wy...

Następnie zeznała 8-mio letnia Helenka i 6-cio letni Stefanek; mówią to samo co i ich starszy braciśzek i stanowczo oświadczają, że to nie ojciec strzelał do babci i dziadka.

Przewodniczący pokazuje chłopcu fotografie Mackiewiczów.

Ze skupieniem i uwagą dziecko wpatruje się w podobiznę i po zastanowieniu się mówi: — Pewnie to ten. — Kiedy jednak okazano mu inną odbitkę fotograficzną tegoż Mackiewiczów radośnie i kategorycznie oświadcza. — Tak, to napewno ten strzelał.

Następnie zeznała 8-mio letnia Helenka i 6-cio letni Stefanek; mówią to samo co i ich starszy braciśzek i stanowczo oświadczają, że to nie ojciec strzelał do babci i dziadka.

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pogne...

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pogne...

dokonał Mackiewicz, któremu tę misję poruczyli Litwini, gdyż Jagientowiczowie dali się im we znaki, jako członkowie P. O. W.

Inni świadkowie zeznali bardzo przychylnie dla oskarżonego, wykazując jego alibi, nienaganny tryb życia i t. d.

Zapytany przez prokuratora oskarżony opisuje przebieg konfrontacji jego z matką znajdującą się wówczas w szpitalu św. Jakóba.

— Stałem—mówi podsądny — o kilka kroków od matki. Na zapytanie przedstawiciela władzy, czy to on strzelał? matka odpowiedziała: tak, on. Następne pytanie padło: czy to on był bez wąsów? Matka znowu odrzekła: tak, on. Wówczas zwróciłem się do matki ze słowami: Stojcie, matko, w obliczu śmierci, dlaczego mówicie nieprawdę, że to ja do was strzelałem? Matka, jak gdyby nie słyszała skargi syna, postawiła oczy w ślup i zamilkła.

To szersze zobrazowanie tragicznego momentu sprawia na słuchaczy potężne wrażenie i współczucie dla oskarżonego. Nikt bowiem nie miał już teraz wątpliwości, że podsądny nie jest winien zabójstwa rodziców.

Wątpliwości tych nie miał i prokurator, który po dłuższej, rzeczowej motywacji, rzekł się oskarżenia.

Głos zabrał adw. Antoni Miller, który uwidocznilił bezpodstawność oskarżenia i w konkluzji domagał się uniewinnienia podsądnego, który już jest więziony blisko od 14 miesięcy.

Sąd, po krótkiej naradzie, wy...

Następnie zeznała 8-mio letnia Helenka i 6-cio letni Stefanek; mówią to samo co i ich starszy braciśzek i stanowczo oświadczają, że to nie ojciec strzelał do babci i dziadka.

Przewodniczący pokazuje chłopcu fotografie Mackiewiczów.

Ze skupieniem i uwagą dziecko wpatruje się w podobiznę i po zastanowieniu się mówi: — Pewnie to ten. — Kiedy jednak okazano mu inną odbitkę fotograficzną tegoż Mackiewiczów radośnie i kategorycznie oświadcza. — Tak, to napewno ten strzelał.

Następnie zeznała 8-mio letnia Helenka i 6-cio letni Stefanek; mówią to samo co i ich starszy braciśzek i stanowczo oświadczają, że to nie ojciec strzelał do babci i dziadka.

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pogne...

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pogne...

Przystąpiono do badania świadków. Wzruszający był moment, gdy przed stołem sędziowskim kolejno stawali dzieci oskarżonego.

12-letni Oleś zeznał: Ojciec wyszedł z domu po tem, jak pogne...

niósł wyrok uniewinniający, nakazując natychmiastowe zwolnienie Jagientowicza. Ka—er.

Mołodeczańska organizacja komunistyczna przed sądem.

29 oskarżonych zasiadzie na ławach.

Dziś rozpoczyna się jeden z większych procesów przeciwko przywódcom i członkom partii komunistycznej Białejrusi Zachodniej, działającej na terenie pow. mołodeczańskiego, oszmiańskiego i wolożyńskiego.

W początkach r. ub. niejaki Jakób Ziennikowicz z włożyńskiego zorganizował nową sieć P. K. Z. B., tworząc cały szereg komitetów rejonowych, komsomołw i czajek.

Kiedy Ziennikowicz, poczuczywszy palący się grunt pod nogami zbiegł, kierownictwo objął Antoni Micko (pseud. Jaroszewski). Skarbnikiem był Jan Matusewicz, vel Kisielów, technikiem—Józef Swerdyo vel Biel, zaś członkiem komitetu Bazyl Bożko. Technikiem rejonowego komitetu młodzieży komunistycznej był Paweł Karpowicz, a jednym z czynniejszych członków — jego brat Michał.

Organizacja ta przejawiała ożywioną działalność, urządzając szereg masówek, pod pozorem zabaw tanecznych, na których rozwijano agitację za koniecznością przyłączenia Białejrusi Zachodniej do Rosji, kolportowano wydawnictwa wyrotowe, rozlepiano po wioskach odezwy, wywieszano czerwony sztandar i t. d.

Władze bezpieczeństwa w czerwcu r. ub. przystąpiły do likwidacji

Super Super-szlagier! POLSKO-amerykański film Cierpienia miłości z Olgą CZECHOWĄ

organizacji, aresztując oprócz wymienionych wyżej działaczy następujących: Korsakow Włodzimierz a i Izydora, Gabrukowicz Maciej, Koziola Szymona, Lisów Jana i Pawła, Szabło Andrzeja i Kiryła, Bobiara Stefana, Babiej Barbarę, Monika Bazylego, Stracha Juljana, Zukowskich Jerzego i Justynę, Sidorowicz Macieja, Lewina Rubinę, Szeinsternę Maurycego, Kulbako Antoniego, Cimnawicza Jana, Szymańską Janę, Czerniakowa Siergieja, Kożuro Filipa i Pukajło Grzegorza, którym wytoczono proces karny z art. 102 cz. I K. K.

Do sprawy urząd prokuratorski powołał 13 świadków oraz biegłych.

Przewodniczącym rozprawom będzie sędzia p. Aleksander Jodziewicz przy udziale sędziów p.p. Brzozowski i Jacewicz.

Oskarżenie wnosi podprokurator p. Katapski.

Jak wielkie znaczenie przywiązują komuniści do rozprawy niniejszej świadczy udaremniony przez władze zamach na życie jednego z poważniejszych świadków oskarżenia (Siłzina) o czem piszemy obszerniej w innym miejscu. (K—r).

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5). Od dnia 3 do 7 grudnia 1928 r. wyłącznie będzie wyświetlany film: Niezwyciężona fregata

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38. PREMIERA! Najcudowniejszy film świata! Film, który zdumiewał Przerzątał Zachwycał! Porwał! CIERPIENIA MIŁOŚCI

KINO „POLONJA“ Mickiewicza 22. Dziś 3-oi film ze złotej serii „grupy wielkich gwiazd ekranu“ Potężny dramat ojcowiskiego serca p. t. OJCZE...!

KINO „PICCADILLY“ Wileńska 42. Poraz pierwszy w Wilnie dziegoczekiwana uroczą premierą! „Ostatni carowie“

KINO „LUX“ Mickiewicza 11. Dziś wspaniały, pełny oświecających momentów film. Zupelna nowa kopia. p. t. Dama w wagonie sypialnym

KINO „WANDA“ Wieka 0. Dziś! Najpotężniejsza Symfonia wrażeń, przeżyć i uczuć. Podług dzieła WIKTORA HUGO „Król Henryk IV (HUGENOCI)

KINO „OGNISKO“ (obok dworca kolejowego). Dziś i dni następnych! Wielki film produkcji francuskiej. Podszepcy Demona

Najpoważniejsza miejscowa wytwórnia win krajowych W. OSMOŁOWSKI, Wilno poleca leżące, naturalne wina owocowe. Wina wytwórni W. Osmolowski odznaczają się dobrym smakiem, dużą zawartością substancji odżywczych i alkoholu (od 12 do 16%).

Dwaj zdolni akwizytorzy albo akwizytorzy mogą łatwo zrobić przy oryginalnej nowości. Zgłaszać się codz. do g. 11 rano do Biura przy ul. Zawalnej 58/10-B. Wymagane drobne kaucje. 4020

POLSKA LYONS'A jest 25 zrzędu państwem, gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

SZOFERZY KTÓRZY UKOŃCZYLI LWOWSKIE KURSY SAMOCHODOWE Inż. ALEKSANDRA JUHREGO Lwów, Koperska 54

Mieczysław ŻEJMO Wilno, ul. Mickiewicza 24 — tel. 161. ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE najlepszych fabryk w wszechstronnym asortymencie.

Instalacyjne materiały do światła i sygnalizacji. TOWAR GWARANTOWANY. Dla magistratów, elektrowni i większych odbiorców rabat. 3963-0

PRZETARG. Magistrat miasta Wilna ogłasza na godz. 12 1/2 w dniu 19 grudnia 1928 r. nieograniczone przetarg ofertowy na budowę szkoły powszechnej dwudziesto oddziałowej na Antokolu (Ryneczek rog ul. Piaski).

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA Wilno, Ś-to Jańska 1, tel. 3-40. Działy książkowe, druki, książki dla Urzędów Państwowych, Samorządowych, Zakładów Naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie.

Niebywała okazja. Po 12 złotych sprzedajemy ziemię w działkach dowolnych. Kolej i woda na miejscu. Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9-5-4027

Sprzedam willę Drusieniki, JASNA 4 (nad „Kotliczanką“) 8 pokojowa, światło elektryczne, plac 2165 metr. kw, najwięcej dajacemu. Oferty: Wrónki poznańskie, Dr. Kapliński. 3841

Wilenkin ul. Tatarska 20. MEBLE jadalne, sypialne i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łózka i t. d. Wykwintne, Mocne, NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Przepisujemy na maszynach tanio, szybko i fachowo Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152 3948

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółwowa 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki hanclu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni i grammatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 3572

ŚLICZNIE położony niewielki majątek przy samej stacji sprzedamy tanio. Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Mickiewicza 1, tel. 9-05-3991

Zgubiona książkę woj. wyd. przez PKU. Wilno, na im. Wincentego Kratkiwicza, unieważnia się. 4025

DR. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłucne. Mickiewicza 28-5. Przyjmuje od 9-1 i 4-8. 3305

DR. KENIGSBURG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9-12 i 4-8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W. Z. P. 39 2996